

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 marca 2015 r., wydanym po rozpoznaniu sprawy z powództwa Prokury Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego we W. przeciwko R. W. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Zgierzu zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7.238,97 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 28 lipca 2014 r. do dnia zapłaty, nie obciążył jej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz powoda, przyznał pełnomocnikowi reprezentującemu pozwaną z urzędu zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w kwocie 1.476,00 zł i nakazał wypłacić mu tę sumę ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu.

Orzeczenie to zaskarżyła apelacją pozwana w części nieuwzględniającego jej wniosku o rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty, wnosząc o zmianę wyroku w tym zakresie i rozłożenie tej należności na 72 miesięczne raty po 100,00 zł, płatne do 15-go dnia każdego kolejnego miesiąca, oraz jedną ratę w kwocie 38,97 zł, a także o rozłożenie na dalsze raty, wynoszące co najwyżej 100,00 zł, odsetek od należności głównej naliczonych do chwili wydania wyroku przez Sąd II instancji. Rozstrzygnięciu Sądu I instancji zarzucono:

- naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy zaniechanie rozłożenia zasądzonego świadczenia na raty jest sprzeczne z takimi zasadami współżycia społecznego jak poszanowanie rodziny i zasada humanitaryzmu;
- naruszenie art. 320 k.p.c. przez zaniechanie rozłożenia zasądzonego świadczenia na raty w sytuacji, gdy w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek wynikający z niezwykle trudnej sytuacji materialnej pozwanej;
- naruszenie art. 233 k.p.c. przez to, że Sąd nie dał wiary zapewnieniom pozwanej, że będzie systematycznie spłacać zadłużenie w wypadku rozłożenia go na raty.

Ponadto w apelacji zawarto wnioski o dopuszczenie dowodu z dokumentu w postaci aneksu do umowy o pracę pozwanej na okoliczność zwiększenia się jej dochodów po wydaniu zaskarżonego orzeczenia.

W odpowiedzi na apelację powód zażądał jej oddalenia w całości i zasądzenia od skarżącej na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia przez Sąd meriti art. 5 k.c. Należy przypomnieć - co Sąd odwoławczy w tym składzie stara się czynić przy każdej nadarżającej się okazji, choć ze stopniowo zmniejszającą się nadzieją na osiągnięcie jakiegokolwiek efektu – że uchybienie temu przepisowi nie zachodzi – jak wydają się sądzić reprezentujący strony procesu profesjonalni pełnomocnicy – w każdej sytuacji, kiedy rozstrzygnięcie Sądu wydaje się podmiotowi skarżącemu niesprawiedliwe i naruszające zasady współżycia społecznego. Art. 5 k.c. zakazuje czynić ze swego prawa podmiotowego użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego, a Sąd może ten przepis naruszyć wyłącznie wówczas, jeśli w sytuacji, gdy strona czyni ze swego prawa użytek tego rodzaju, udziela temu prawu ochrony prawnej. W złożonym środku zaskarżenia pozwana nie wywiodła w żaden sposób, jakie to właściwie prawo podmiotowe zostało wykonane przez powoda w sposób niezgodny z art. 5 k.c., wobec czego nie sposób dopatrzeć się w takiej sytuacji uchybienia przepisom przez Sąd polegającym na udzieleniu ochrony takiemu prawu. Z uzasadnienia apelacji wynika wyraźnie, że skarżąca uważa za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego nie wykonywanie jakiegokolwiek prawa przez swojego przeciwnika procesowego, ale odmowę uwzględnienia przez Sąd jej wniosku o rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty.

Chybiony jest też zarzut uchybienia art. 233 k.p.c., przy czym należałoby zaznaczyć, że przepis ten zawiera przynajmniej dwie normy prawne (w § 1 i § 2), a Sąd odwoławczy nie powinien być przy rozstrzygnięciu o trafności

podniesionej przez skarżącą argumentacji zmuszony do odwoływania się jedynie do własnych domysłów, co do tego, której z tych norm ona dotyczy, zwłaszcza jeśli autorka apelacji jest reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Niezależnie od rozstrzygnięcia tej wątpliwości – czemu nie sprzyjają także wywody uzasadnienia środka zaskarżenia – stwierdzić trzeba przede wszystkim, że art. 233 k.p.c. normuje czynności Sądu przy ustalaniu w oparciu o zebrany materiał dowodowy stanu faktycznego sprawy – a więc, w myśl art. 227 k.c., zespołu tych okoliczności wywodzonych z przedstawionych Sądowi dowodów, które mają znaczenie dla jej rozstrzygnięcia – w szczególności dotyczy sposobu oceny tych dowodów, nakazuje – w celu prawidłowego ustalenia faktów – wszechstronne rozważenie całości zebranego materiału, jak również upoważnia Sąd do odpowiedniej oceny przy ustalaniu stanu faktycznego czynności stron polegających na odmowie przedstawienia dowodu czy utrudnianiu postępowania dowodowego. Przypomnieć warto, że powszechnie przyjmuje się, że okolicznościami wykazywanymi w toku postępowania dowodowego są wszelkiego rodzaju przeszłe lub współczesne zjawiska i zdarzenia oznaczone w czasie i przestrzeni – przy czym chodzi tu zarówno o stany psychiczne człowieka, jak i stany świata zewnętrznego. Faktami nie są natomiast przewidywania czy zapewnienia odnoszące się do zdarzeń czy zjawisk potencjalnie mogących wydarzyć się (lub nie wydarzyć) w przyszłości; tym samym art. 227 k.p.c. nie zezwala na przeprowadzanie dowodów ich dotyczących. Stanowisko takie wsparte jest również treścią art. 316 § 1 k.p.c., który nakazuje Sądowi opierać się przy wyrokowaniu na stanie rzeczy – ustalonym na podstawie zgromadzonych dowodów lub w oparciu o art. 228-231 k.p.c. – istniejącym w chwili zamknięcia rozprawy, co oznacza pośrednio, że dowody te mogą dotyczyć tylko faktów już wówczas zaistniałych. Sąd może, rzecz jasna, w oparciu o zaistniałe już fakty oraz wiadomości specjalne takich okoliczności dotyczących formułować także pewne prognozy co do prawdopodobieństwa zaistnienia w przyszłości określonego stanu rzeczy, biorąc pod uwagę również zapewnienia stron procesu co do ich przyszłego postępowania i oceniając ich wiarygodność, jednak tego rodzaju zapewnienia nie są i nie mogą być dowodami faktów, a tym samym ocena ich mocy i wiarygodności nie odbywa się zgodnie z kryteriami przewidzianymi w art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten w żadnej mierze nie dotyczy oceny wiarygodności wypowiedzi stron, które nie dotyczą zaistniałych już faktów, ale za pomocą których strona próbuje przekazać Sąd o prawdopodobieństwie zaistnienia określonych okoliczności w przyszłości.

Przechodząc zatem do zarzutu naruszenia art. 320 k.p.c., powiedzieć trzeba, że przepis ten istotnie stwierdza, że w szczególnie uzasadnionych wypadkach Sąd może w wyroku rozłożyć na raty zasądzone świadczenie, a więc upoważnia Sąd do wzięcia pod rozważenie przy wydawaniu wyroku, czy jego orzeczenie będzie mogło być wykonane bez potrzeby przeprowadzania egzekucji, a zwłaszcza, czy pozwana będzie w stanie spełnić zasądzone świadczenie jednorazowo. Przesłanką zastosowania tego przepisu jest ustalenie, że w danej sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony; decydują o tym okoliczności konkretnej sprawy. W zasadzie chodzi tu o okoliczności dotyczące pozwanego dłużnika, jego sytuację osobistą, majątkową, finansową i rodzinną, które powodują, że nierealne jest spełnienie przez niego od razu i w pełnej wysokości zasądzonych świadczenia (tak np. w wyroku SN z dnia 9 kwietnia 2015 r., II CSK 409/14, niepubl.). Bezsprene ciężar wykazania tych faktów spoczywa na pozwanej ubiegającej się o rozłożenie na raty jej długu. Podkreśla się jednocześnie, że przy podejmowaniu decyzji o zastosowaniu tej instytucji prawa materialnego należy uwzględnić także okoliczności dotyczące podmiotu inicjującego postępowanie, w tym także jego uzasadniony interes, a ochrona jaką zapewnia pozwanemu dłużnikowi art. 320 k.p.c. nie może być stawiana ponad ochronę wierzyciela w procesie cywilnym (tak np. w wyroku SA w Łodzi z dnia 11 grudnia 2013 r., I ACa 916/13, niepubl., w wyroku SA w Łodzi z dnia 4 września 2014 r., I ACa 290/14, niepubl. lub w wyroku SA w Gdańsku z 31 maja 2012 r., I ACa 242/12, niepubl.). W szczególności trzeba odnotować, że interes wierzyciela jest należycie chroniony tylko wówczas, gdy w zamian za odroczenie terminów płatności (i możliwości egzekwowania) poszczególnych rat – co łączy się także z niemożnością naliczania odsetek od rat jeszcze niewymagalnych – uzyska on realną nadzieję na stopniowe dobrowolne wywiązywanie się przez dłużnika z jego obowiązków w zakresie uiszczenia rozłożonego na raty świadczenia.

Rozważając okoliczności danej sprawy, należy mieć na uwadze nie tylko to, czy wydanie orzeczenia o rozłożeniu na raty zarówno ułatwi zobowiązanemu spłatę długu stwierdzonego wyrokiem, ale również – czy rozstrzygnięcie takie nie naruszy w sposób nadmierny uzasadnionych interesów wierzyciela. Sąd powinien więc – nawet po ewentualnym ustaleniu, że w rozpoznawanej sprawie zaistniał szczególnie uzasadniony wypadek w rozumieniu art. 320 k.p.c. –

zbadać też, czy możliwe jest ustalenie obowiązku świadczenia w ratach o takiej wysokości i płatnych przez taki okres czasu, że z jednej strony wypełnienie tego obowiązku będzie leżało w możliwościach dłużnika, a z drugiej w ten sposób, by zbyt niskie raty, których płatność będzie nadmiernie rozciągnięta w czasie, nie czyniły zaspokojenia wierzyciela czysto iluzorycznym. Niedopuszczalne byłoby z pewnością zastosowanie art. 320 k.p.c. w sytuacji, kiedy z okoliczności sprawy ustalonych przez Sąd meriti nie wynikałaby pozytywna prognoza co do tego, że rozłożenie na raty o określonej wysokości ustalonej w sposób powyżej określony w istocie pozwoliłoby dłużnikowi spełnić należne świadczenie w ustalonych przez Sąd terminach i w ten sposób zaspokoić wierzyciela. W rozpoznawanej sprawie zgodzić się należy z argumentacją Sądu Rejonowego, który podnosi, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż postulowane przez R. W. rozwiązanie będzie prowadziło do celu zamierzonego przez ustawodawcę. Rozważenie trudnej sytuacji majątkowej pozwanej, która ma na utrzymaniu dwóch dorosłych lub prawie dorosłych synów, a jednocześnie osiąga bardzo niskie dochody służące zaspokojeniu koniecznych potrzeb życiowych trzech osób, prowadzi do wniosku, że nie byłaby ona w stanie spłacać tej należności nawet przy rozłożeniu świadczenia na raty ustalone przez Sąd, a tym samym wierzyciel nie mógłby zasadnie oczekiwać, że jego należność mogłaby zostać zaspokojona bez konieczności wszczęcia postępowania egzekucyjnego. Doświadczenie życiowe wskazuje, że koszty utrzymania rodziny R. W. – przy porównaniu ich z osiąganymi przez nią dochodami – nie pozwalają na czynienie comiesięcznych oszczędności w kwotach pozwalających realnie zaspokoić interesy wierzyciela, a w sytuacji konieczności podjęcia decyzji o poczynieniu wydatków celem zaspokojenia niezbędnych potrzeb najbliższych lub na spłatę długu wybór padnie z pewnością na tę pierwszą ewentualność. Przekonania tego nie może zmienić fakt podwyższenia stałych dochodów pozwanej o 100,00 zł miesięcznie, ani czynione przez nią zapewnienia o zamiarze systematycznego spełniania świadczenia w miesięcznych ratach. Sąd odwoławczy nie kwestionuje tu dobrej woli dłużniczki, jednak, biorąc pod uwagę jej sytuację majątkową, jest zdania, że rzeczywistość, niestety, zweryfikowałaby wkrótce te prognozy, oparte na zbyt optymistycznych założeniach. Z drugiej strony, uzasadnione interesy wierzyciela naruszałoby postulowane przez skarżącą rozłożenie długu na bardzo niskie raty płatne w okresie sześciu czy siedmiu lat. W takiej sytuacji ewentualna decyzja Sądu o zastosowaniu art. 320 k.p.c. musiałaby zostać uznana za błędną, ponieważ byłaby podjęta wyłącznie w interesie dłużniczki, która zostałaby zwolniona tym samym od obowiązku zapłaty części należnych wierzycielowi świadczeń odsetkowych, natomiast wierzycielowi rozstrzygnięcie to nie dawałoby realnej nadziei na uiszczenie przez pozwaną spłat należności w terminach określonych przez Sąd bez potrzeby stosowania przymusu egzekucyjnego.

Z tych przyczyn apelacja została oddalona w oparciu o art. 385 k.p.c., przy czym Sąd odwoławczy, mając na uwadze sytuację rodzinną i majątkową skarżącej, uznał, że w okolicznościach sprawy istnieją podstawy do odstąpienia na podstawie art. 102 k.p.c. od zwiększania jej zadłużenia poprzez zasądzenie od niej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, ponieważ stanowiłoby to dla niej nadmierne obciążenie bieżących dochodów niezbędnych dla zaspokajania koniecznych potrzeb rodziny. Jednocześnie nie przyznano reprezentującemu pozwaną pełnomocnikowi zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, ponieważ na etapie postępowania apelacyjnego nie został zgłoszony żaden wniosek w tym przedmiocie.